



Imrich Jenča

Univerzita sv. Cyrila a Metoda Trnava

Nám. J. Herdu 2, 917 01 Trnava

e-mail: im.jenca@gmail.com

SPECYFIKA KOMUNIKACJI ZESPOŁÓW RATOWNICZYCH Z MEDIAMI PODCZAS INTERWENCJI ORAZ PO NIEJ

Streszczenie. Praca jednostek ratowniczych podczas wykonywania ich obowiązków jest dla mediów interesująca, z medialnego punktu widzenia jest to relacja z dramatycznych wydarzeń, czemu towarzyszy mocny materiał wizualny. Do elementów autentyczności należą nie tylko ujęcia z miejsca zdarzenia, ale również wypowiedzi uczestników interwencji, świadków wydarzenia lub poszkodowanych. Właśnie w tych obszarach najczęściej podczas interwencji naruszane jest prawo do prywatności, domniemanie niewinności itp. Dowódca interwencji często nie zdaje sobie sprawy, że jedną rzeczą jest zgoda na obecność mediów na miejscu zdarzenia lub bezpośrednio po nim, ale inną sprawą to kontrola nad ich działaniem. Chociaż odpowiedzialność za treść komunikatu ponoszą media, zespół ratowniczy powinien dbać o to, aby obecność mediów nie zwiększała traumy poszkodowanych.

Słowa kluczowe: jednostki ratownicze, dramatyczne informacje, ochrona tożsamości, trauma.

SPECIFICS OF COMMUNICATION BETWEEN RESCUE TEAMS AND MEDIA DURING AFTER THE INTERVENTIONS

Abstract. The work of rescue forces during their activities is very interesting for the media. In terms of media it is dramatic news with a strong visual component. Authentic elements of the event include not only editorial images of the event of interest, but also interviews with participants of the intervention, witnesses of the event or even affected individuals. And during interventions, these are the areas where most frequently violations of the right to privacy and the presumption of innocence and the like occur. The chief of the intervention often does not realize that it does not only involve the consent to the presence of the media at the site of the incident or immediately after, but also the

control over their action. Although only the media carry the responsibility for the content of news, the rescue team should consider that the involvement of the media must not increase the trauma of affected individuals.

Keywords: rescue forces, dramatic news, right, trauma.

Stopień zainteresowania mediów danym wydarzeniem określają w teorii komunikacji masowej tzw. wartości prasowe. Jest to zbiór atrybutów, którymi dane wydarzenie musi się charakteryzować, aby końcowy produkt pracy dziennikarza osiągnął oczekiwany stopień zainteresowania publiczności. Pomimo faktu, iż istnieje kilka tego typu teorii, we wszystkich na pierwszym miejscu występuje negatywność, dramatyczność, akcja (to nie przez przypadek światowe konkursy fotograficzne wygrywają ciekawe ujęcia wydarzeń dramatycznych, pokój, jeśli można się tak wyrazić, jest nefotogeniczny; co następnie przenosi się na medialne wiadomości z życia codziennego). Oprócz tego wydarzenie samo w sobie musi rozwijać się w czasie, który koresponduje ze sformalizowanym sposobem postępowania redakcji podczas zbierania i przetwarzania informacji w poszczególnych typach mediów (zgoda na produkcję i zamknięcie medialnego produktu). Równie ważną cechą jest odległość miejsca zdarzenia od miejsca, w którym znajdują się media. Im większa odległość miejsca zdarzenia od siedziby mediów (stacji telewizyjnej), inne cechy uzyskują większą wagę – wypadek samochodowy bez poważniejszych konsekwencji, do którego doszło w pobliżu redakcji, ma z pewnością większą szansę na pojawienie się w wiadomościach niż podobny wypadek, który wydarzył się w bardziej oddalonym miejscu. Istotnym kryterium jest także sezonowość. W sezonie wakacyjnym zwykły wypadek drogowy posiada inną „wartość” prasową niż ten sam wypadek w okresie obfitującym w wydarzenia medialne. A więc stopień zainteresowania mediów danym wydarzeniem wyznacza połączenie różnych cech reporterskich.

Zainteresowanie mediów dramatycznymi wydarzeniami jest przez kierownictwo mediów oraz samych redaktorów usprawiedliwiane najbardziej znaczącą wartością prasową – istotnością wydarzenia. Gdyby reporterzy rzeczywiście kierowali się tą zasadą w praktyce, wypadek nie uzyskałby pierwszeństwa na przykład przed decyzją organów rządowych o ogólnospołecznych konsekwencjach. Jednak biorąc pod uwagę wizualne atrybuty takiego wydarzenia, nie należy ono do najciekawszych. W celu jak najlepszej sprzedaży produktu medialnego, ulega zmianie pewna wartość prasowa wydarzenia – zazwyczaj przypisuje się mu o wiele większe znaczenie niż w rzeczywistości posiada. Dzieje się tak najczęściej w przypadku wypadków drogowych, ponieważ klęski żywiołowe w naszym regionie należą do rzadkości (pomimo zwiększającego się stopnia ich występowania). Wypadek drogowy – najczęściej w podsumowaniu wiadomości w mediach prywatnych – pojawia się na pierwszym miejscu, co jest tłumaczone faktem, iż jego medializacja ma charakter prewencyjny w ramach bezpieczeństwa

drogowego. Podobne uzasadnienie stosuje się dla programów publicystycznych, jak np. Linia 112 (nazwa programu, w tytule którego użyto konkretny numer telefonu alarmowego), które mają ponoć przybliżyć między innymi pracę zespołów ratowniczych (przez co omija się zgodę filmowanych osób na publikację ujęć – podczas resuscytacji nic nie wiedzą o ich filmowaniu czy fotografowaniu dla potrzeb mediów). Wszystkie te argumenty wyjaśniają konieczność filmowania miejsca zdarzenia. Jeśli jednak tego typu programy miałyby pełnić funkcję edukacyjną, ich dramaturgia musiałaby wyglądać inaczej, a nie obejmować tylko wybrane ujęcia z miejsca zdarzenia. Dodatkowo do dnia dzisiejszego żadne istotne badanie nie potwierdziło, iż podwyższona medializacja wypadków drogowych (i podobnych zdarzeń) rzeczywiście prowadzi do obniżenia ich ilości. Wprost przeciwnie, w teorii komunikacji masowej występuje termin „znieczulenie”, co oznacza osłabienie progu wrażliwości na tematy związane z różnymi tragediami (zmianie ulega dyferencyjny próg wrażliwości, JND – just noticeable difference).

Nawiązując do tematu artykułu, należy jeszcze wskazać na problematykę ustaw medialnych. Praktycznie żadne z państw przechodzących transformację ustrojową (lub przynajmniej państw V 4) nie opracowało ich w sposób gwarantujący maksymalną ochronę danej osoby. Brak rozwiązania dla tego problemu dodatkowo pogłębia niskie egzekwowanie prawa w wyznaczonym obszarze – jurysdykcja środkowoeuropejska nie ma doświadczenia w kwestii wysokich odszkodowań za naruszenie dóbr osobistych. Dlatego więc w ramach tzw. „ujęć ilustracyjnych” można w miejscu publicznym fotografować lub filmować praktycznie dowolną osobę bez jej zgody. Podobna sytuacja ma miejsce podczas zdarzeń, gdzie anonimowość osób poszkodowanych jest zapewniana jedynie przez rozmycie ujęcia twarzy czy numeru rejestracyjnego pojazdu (a czasami nawet to nie jest przestrzegane – świadomie wykorzystuje się tu niechęć ludzi do wytaczania spraw instytucjom). Istnieje jednak cały szereg innych atrybutów, na podstawie których można zidentyfikować daną osobę – rodzaj środka transportu, trasa, miejsce zdarzenia, ubranie, dane o podróży itd. Dlatego więc rodzina osób poszkodowanych może dowiedzieć się o zdarzeniu, jeszcze zanim otrzyma oficjalną informację od organów śledczych czy pracowników interwencyjnych. Jest to szczególnie niezręczne, jeśli poszkodowanymi są dzieci.

Praca powoduje obciążenie psychiczne w przypadku wielu zawodów, najczęściej jednak dzieje się tak w zawodach podwyższonego ryzyka. Członkowie zespołów ratowniczych poddawani są bardzo dużemu naciskowi psychicznemu, który nie wynika jedynie z wykonywanych przez nich obowiązków, a zatem naciskowi będącemu efektem długotrwałego oddziaływania fizycznych i emocjonalnych czynników stresowych. Presja ta jest obecna pomimo szlachetnych celów, jakie przyświecają wyborowi tego zawodu – chęć pracy w zawodzie, który jest postrzegany jako ważny, wymagający odwagi, dający możliwość niesienia pomocy ludziom itd. Codzienna konfrontacja z makrostresorami (konsekwencje stałego niepokoju) w połączeniu z mikrostressorami (długotrwałe

napięcie spowodowane wymogami oraz sposobem organizacji tego typu pracy) prowadzi do chronicznego stresu, którego według T. J. Bernarda (1990) nie da się wyeliminować. W tym miejscu warto odwołać się do badania przeprowadzonego przez S. P. Griffina (2003), który skoncentrował się na zawodzie policjanta – opracowanie tzw. teorii złej agresji (Angry Aggression Theory), która prowadzi do tendencji interpretowania szerszego spektrum zdarzeń jako zagrażającego [1]. Permanentna konfrontacja z negatywnymi zjawiskami w społeczeństwie prowadzi do izolacji społecznej osób pracujących w danym zawodzie, wspierając jednocześnie rozwój wewnętrznej więzi pomiędzy kolegami. Pewną korelację można dostrzec także w przypadku innych zespołów ratowniczych. Zawód strażaka (członka zespołu ratowniczego) różni się od zawodu policjanta, ale stopień stresu może być tak samo duży, chociaż stres jest tutaj uwarunkowany nieco innymi czynnikami – długa zmiana, pierwszy kontakt z ofiarami, bezpośredni udział w uwalnianiu osób itd., dlatego obciążenie psychiczne można uznać za takie samo. Obecność mediów na miejscu zdarzenia z pewnością należy do kolejnych, dodatkowych czynników stresowych.

Charakter pracy podczas interwencji określa „rzecznika” zespołu ratowniczego (zaliczamy tutaj lekarzy, jednostki straży pożarnej oraz śledczych pracujących w policji). Kwestie kontaktu z mediami w ramach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Republiki Słowackiej, gdzie należy także Państwowa Straż Pożarna Republiki Słowackiej (HZZ SR), reguluje Biuletyn Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Republiki Słowackiej nr 38 z 2004 roku. Jest to jednak dość ogólny przepis wyznaczający krąg osób, które mogą komunikować się z mediami. Biuletyn nie reguluje kwestii dotyczących sposobu i formy komunikacji poszczególnych jednostek zespołów ratowniczych z mediami, a w związku z tym (podczas interwencji) również między sobą. Dlatego też media bardzo często zwracają się do dowódcy interwencji z Państwowej Straży Pożarnej Republiki Słowackiej. Zgodnie z ustawą nr 129/2002 Dz. U. o zintegrowanym systemie ratowniczym to właśnie on zarządza i koordynuje pracę jednostek ratowniczych zintegrowanego systemu ratowniczego. Jest to również związane z faktem, iż po uwolnieniu osób straż pożarna przekazuje miejsce zdarzenia zespołowi medycznemu. W tym czasie śledczy zabezpieczają i dokumentują miejsce zdarzenia. Na usunięcie następstw zdarzenia funkcjonariusze straży pożarnej i ratownicy czekają do zakończenia ich pracy. W tym czasie dowódca interwencji staje się obiektem zainteresowania mediów. Jak wspomniano już wcześniej, praca jednostek ratowniczych podczas wykonywania ich obowiązków jest dla mediów interesująca, ponieważ dramatyczne ujęcia w połączeniu z silnym elementem wizualnym to dobry produkt medialny. Za silny element wizualny uważa się ujęcia pokazujące ślady po wypadku, nawet jeśli w tym miejscu nic się już nie dzieje. Oprócz ujęć reporterskich do elementów miejsca zdarzenia można zaliczyć także wypowiedzi uczestników interwencji, świadków zdarzenia lub poszkodowanych. Elementem potwierdzającym autentyczność zdarzenia w tym przypadku może być wypowiedź

dowódcy interwencji Państwowej Straży Pożarnej Republiki Słowackiej. Należy zdać sobie sprawę, że mediom rzeczywiście zależy tylko na potwierdzeniu autentyczności zdarzenia (postępuje się tak również w przypadku polityków lub przedstawicieli organów państwowych). Opis zdarzeń jest zwykle dodawany do komentarza redaktora lub prowadzącego, z wypowiedzi dowódcy interwencji wybiera się tylko jej część, czasami jest to jedynie krótkie zdanie, które ma zazwyczaj potwierdzić komentarz redaktora. Czas trwania wystąpienia reportera jest ograniczony, dlatego redaktorzy telewizyjni nie potrzebują szczegółowej informacji na temat akcji z ust człowieka, dla którego „czas telewizyjny” nie jest priorytetowy. Nawet jeśli zostanie nagrany cały reportaż, podczas przygotowywania materiału w redakcji wybiera się jedynie jego część. Podobne doświadczenie w kontaktach z mediami ma z pewnością większość ratowników. Redaktorzy obecni na miejscu zdarzenia zazwyczaj realizują stały schemat z ustalonym porządkiem wypowiedzi – redaktor, ratownik, świadek I, świadek II, policjant (lekarz w przypadku śmierci), redaktor. Wszystkie dostępne wypowiedzi muszą się „zmieścić” w limicie czasowym relacji z miejsca zdarzenia dla wiadomości, która w takim przypadku zwykle nie przekracza dwóch minut.

Cytowany przepis nie reguluje kwestii kontaktu z mediami podczas przeprowadzania interwencji, dowódcy zespołów ratowniczych mają ponoć kierować się jedynie wewnętrznymi wytycznymi Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej Republiki Słowackiej. Paradoksalnie jednak wytyczne te są uważane przez kompetentnych pracowników za poufny dokument, który nie jest przeznaczony dla opinii publicznej. Zatem w jakim stopniu zajmują się tą problematyką, można wnioskować jedynie z wybranych ujęć. Prowadzą one do wniosku, iż komunikacja ta nie posiada dokładnie określonych granic. Kamerzyści telewizyjni zwykle filmują twarze uczestników, szczegóły z miejsca tragedii, reakcje poszkodowanych lub żałobników. Jeśli któraś z tych osób nie wyrazi zgody na filmowanie, redakcja zwykle wykorzystuje ujęcia, które zostały nakręcone przed momentem zwrócenia uwagi, iż dana osoba nie zgadza się na filmowanie. Właśnie podczas kontaktu z nimi najczęściej podczas interwencji naruszane jest prawo do prywatności, zasada domniemania niewinności itd. Dowódca interwencji bardzo często nie zdaje sobie sprawy, że czym innym jest zgoda na obecność mediów na miejscu zdarzenia lub bezpośrednio po nim, a czym innym kontrola nad ich działaniem. Pojawia się zatem pytanie, w jaki sposób regulowana jest kwestia obecności mediów na miejscu zdarzenia i kto za tę regulację odpowiada. Obecne ustawodawstwo nie zajmuje się tym problemem. Zgoda udzielona przez dowódcę interwencji w związku z danym zdarzeniem może zostać zrozumiana przez media (i tak też jest rozumiana) jako zgoda na ich działanie na miejscu wypadku. Nawet jeśli odpowiedzialność za treść wiadomości ponosi redakcja, zespół ratowników powinien zadbać o to, aby udział mediów nie przyczynił się do podniesienia traumy osób poszkodowanych lub zainteresowanych. Leży to w jego uprawieniach. Wyznaczenie miejsca pracy mediów nie powoduje ograniczenia prawa

do informacji, nawet jeżeli dowódca interwencji jest przez to narażony na naciski ze strony mediów. Ustawa 129/2002 Dz. U. o zintegrowanym systemie ratownictwa w § 12 ust. 5 nakłada na osoby fizyczne znajdujące się na miejscu zdarzenia obowiązek podporządkowania się decyzjom i nakazom dowódcy interwencji oraz akceptacji czynności, które są związane z działaniami wykonywanymi przez jednostki ratownictwa zintegrowanego systemu ratowniczego podczas akcji. Pracownicy mediów nie są zwolnieni z przestrzegania powyższego postanowienia, nawet jeśli na miejscu zdarzenia reprezentują instytucję medialną lub oczekują współpracy z tytułu interesu publicznego. Przychylność dla działalności mediów w miejscu pracy zespołów ratowniczych może prowadzić do reakcji, które moglibyśmy nazwać „przemocą klienta” (termin ten jest znany z pracy terenowej pracowników społecznych) [2]. Naruszenie prywatności osób zainteresowanych w miejscu tragedii zwiększa ich stres, co może przerodzić się w agresję fizyczną w stosunku do osób tam obecnych. Kto zatem ponosi odpowiedzialność za taką reakcję? Autor studiów z własnej praktyki redaktorskiej lub pedagogicznej nie zna przepisu prawnego, który traktowałby tę problematykę z perspektywy mediów. Po ukończeniu szkoły praktykę dziennikarską rozpoczynają osoby, które nie są profesjonalnie przygotowane do relacjonowania tego typu wydarzeń.

W Republice Czeskiej pojawiło się już pytanie, w jaki sposób włączyć do akcji ratunkowej na przykład prywatne firmy ochroniarskie. Oczywiście, ich działanie ograniczałoby się jedynie do obiektów przez nie chronionych [3]. Na Słowacji w chwili obecnej nikt nie zajmuje się podobną problematyką, dlatego też można przypuszczać, iż problemy, które zostały poruszone w niniejszym artykule, w dalszym ciągu pozostają nierozwiązane.

Literatura

- [1] Cytat: Vasková, K., Zichová, B., Očakávané dôsledky agresie príslušníkov policajného zboru, In: *Psychologie práce a organizace 2013*, Univerzita Palackého, Olomouc, s. 109-111, ISBN 978-80-244-3916-7.
- [2] Lovaš, L., Lovašová S., Klientské násilie v praxi pomáhajúcich profesií a ich zvládanie, In: *Psychológia práce a organizácie 2012*, Filozofická fakulta UPJŠ v Košiciach, Košice 2013, s. 210-215, ISBN 978-80-8152-086-0.
- [3] Klevarová, K., Využití soukromých bezpečnostních služeb při řešení mimořádných událostí, In: *Aspekty práce pomáhajících profesií*, MANUS, Praha 2011, s. 127-133, ISBN 978-80-86571-12-6.